

Siódmy dzień tygodnia

Bajm

Ona miała tylko dziesięć lat.
Szkola, dom i szara reszta dnia.
Siódmy dzień tygodnia płonął jak pochodnia,
gdy w głowie układała życia plan.

"W moim mieście nic nie dzieje się"
Pisała w pamiętniku tuż przed snem.
"Wciąż te same twarze pozbawione marzeń,
Boże, przed tym bagnem ocal mnie!"

"Módlmy się" - nikt nie woła, ona miała tylko dziesięć lat.
Chodźmy stąd, jutro szkoła, o nic mnie nie pytaj, przeczytałam
gdzieś,
że całe miasto rok szukało jej.

Ona miała tylko dziesięć lat, wyszła z domu, zniknął po niej ślad.
Niepokorne dzieci uciekają z sieci, kto je złapie gdy uciekną w świat?

"Módlmy się" - nikt nie woła, ona miała tylko dziesięć lat.
Chodźmy stąd, jutro szkoła, o nic mnie nie pytaj, przeczytałam
gdzieś,
że całe miasto rok szukało jej.

"Módlmy się" - nikt nie woła, ona miała tylko dziesięć lat.
Chodźmy stąd, jutro szkoła, o nic mnie nie pytaj.

"Módlmy się" - nikt nie woła, ona miała tylko dziesięć lat.
Chodźmy stąd, jutro szkoła, o nic mnie nie pytaj, przeczytałam
gdzieś,
że całe miasto rok szukało jej.

"Chodźmy stąd" - nikt nie woła, chodźmy stąd szukać jej!